

20 sierpnia 2018



Dożynki w Łukowej pod patronatem marszałka

W wielu miejscach województwa świętokrzyskiego dziękowano w niedzielę za tegoroczne plony. Mieszkańcy gminy Chęciny świętowali w Łukowej. Ich gościnność widać było na każdym kroku. Pięknie przygotowane, tonące w kwiatach posesje, przed którymi stały wplecione z kłosów bukiety, pilnowane przez wystrojone, uplecione z jęczmienia, prosa, owsa postaci gospodarzy wiejskich, zachwycaly przyjezdnych. Gośćmi wydarzenia byli Piotr Żołądek, członek Zarządu Województwa i radny Sejmiku Grzegorz Gałuszka.

Zaproszeni goście dostrzegając i doceniając wysiłek gospodarzy podkreślali ich trud,

zaangażowanie i wspólne działanie.

Członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Piotr Żołądek, powiedział witając zebranych, że w gminie Chęciny mieszkają osoby, które chcą i wiedzą, jak można dynamicznie działać na rzecz swojej gminy.

- Zarządowi Województwa zależy na zrównoważonym rozwoju naszego regionu. Wiele z projektów, które mają w tym pomóc, trafia do gminy Chęciny. Gama środków finansowych jest bardzo szeroka, ponieważ współpraca z waszą gminą układa się wzorowo. To m.in. zasługa burmistrza Roberta Jaworskiego, ale przede wszystkim mieszkańców, którzy dynamicznie działają w wielu sferach, choćby edukacyjnej, zdrowotnej, czy dotyczącej bezpieczeństwa. A w sferze organizacji pozarządowych, mogą być wzorem - mówił Piotr Żołądek, dziękując także Kołom Gospodyń Wiejskich. - Dziękuję że kultywujecie tradycje, przypominacie o zwyczajach naszych ojców, zarażacie waszą pasją młodych. Z całą mocą chciałbym podkreślić, że ciężka praca rolników musi być doceniana. Teraz mamy do czynienia z nowoczesną XXI-wieczną formą wyzysku. Za ciężką pracę rolnikom należy się dobra zapłata. Życzę wytrwałości i zdrowia. Myślę, że przyjdą dla rolników lepsze czasy - podsumował swoje wystąpienie **Piotr Żołądek**.

Obecny na Święcie Plonów w Łukowej Grzegorz Gałuszka, radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego podkreślał, że dożynki łączą, tworząc dobrą atmosferę jedności w gminie. Są okazją do wspólnego świętowania, a dla tych, którzy będą z plonów rolniczego trudu korzystać, okazją do złożenia podziękowań rolnikom.

- Chylę głowę przed rolnikami i z pokorą spoglądam na spracowane ręce i spływający z czoła pot. Wasz widok uczy pokory - powiedział **Grzegorz Gałuszka**.

Przed sceną, na której burmistrz Chęcin dziękował za zaangażowanie i przygotowanie święta, ustawiono wieńce dożynkowe, misternie plecione, ozdobione wstążkami, koralikami, z roku na rok w coraz bardziej wymyślnych kształtach.

Nim rozpoczęło się ośpiewanie wieńców dożynkowych przygotowanych przez poszczególne sołectwa, zespół folklorystyczny "Siedlecczanie" zaprezentował obrzęd młócenia cepami. Jak powiedziała nam kierowniczką zespołu **Stanisława Żądecka**, od 34 lat, od kiedy istnieje zespół, napisała 18 scenariuszy całorocznych obrzędów wiejskich. Z tego, 10 zostało już zaprezentowanych publiczności. - To bardzo ważne, abyśmy nie zapomnieli o tradycji, o tym jak dawniej obchodziło się zakończenie zniw. Jestem córką ludzi, którzy kochali pracę na polu i zachowywali zwyczaje swoich ojców. Teraz ja przedłużam to dziedzictwo, bo taki jest mój obowiązek - mówiła pani Stanisława.

- Wianek, jaki mam na głowie, może nie jest wygodny do chodzenia, ale jest ważnym elementem tradycji. Kiedyś w dzień zakończenia zniw, uplatali go gospodarze i przodownica zanosila do dziedzica. Byli z nią żęncy i wszyscy spracowani rolnicy. Dziedzic oczywiście był przygotowany. Było już po świniobiciu, wódka chłodziła się w piwniczce. Na placu dziedzica

rozpoczynała się uroczystość przekazania wieńca. Dziedzic cieszył się i dziękował, że nic się nie zmarnowało i rozpoczynała się zabawa. Tak było jeszcze w latach dwudziestych ubiegłego wieku, gdy Dożynki nazywano Wyżynkami - opowiadała pani Stanisława, która za to, że od tylu lat kultywuje tradycje, otrzymała od burmistrza Chęcin Roberta Jaworskiego podziękowania w postaci grawertonu.

Mimo upału, pod sceną gromadzili się przez cały dzień mieszkańcy gminy. Panie Jadwiga i Krystyna, chowające się przed słońcem pod obszernym parasolem, zapewniały, że nie wyobrażają sobie, aby mogło ich nie być na takiej uroczystości.

- Właśnie wspominałyśmy, że w naszej gminie ostatnie dożynki w Łukowej odbyły się 8 lat temu. Dlatego tak się cieszyli mieszkańcy, że wreszcie uroczystości odbędą się u nas. Nie jesteśmy z Łukowej, ale jesteśmy parafiankami. Też uczestniczyłyśmy w przygotowaniu Święta Plonów. Zależało nam, aby goście docenili naszą otwartość i czuli się tutaj dobrze - mówiła pani Krystyna.

Podczas Dożynek wiele osób skorzystało z punktu medycznego, zorganizowanego przez Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Czerwonej Górze. Panie pielęgniarki Lucyna Słonina i Renata Rusiecka fachowo mierzyły poziom cukru, ciśnienie, stężenie dwutlenku węgla w wydychanym powietrzu.

- Chętnych nie brakuje. Cały czas kolejka. To bardzo ważne, aby zanim coś niedobrego zacznie się dziać w naszym organizmie, uchwycić problem. Niestety często zdarza się, że odsyłamy na badania profilaktyczne, bo coś jest nie tak. Wszystkim życzymy zdrowia, ale lepiej wiedzieć wcześniej o zagrożeniu, niż spóźnić się z leczeniem - przekonuje Lucyna Słonina.

Na placu szkolnym, gdzie odbywały się uroczystości, rozstawiono także Główny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich Świętokrzyskiego Urzędu Marszałkowskiego, zaopatrzone w gazety, ulotki, materiały informacyjne o bieżących naborach konkursowych.

- Zawsze jesteśmy podczas takich uroczystości. Nasz stały punkt, znajduje się w Kielcach, ale ważne jest, abyśmy docierali także w teren. Zainteresowani otwarciem działalności gospodarczej, lub możliwościami dofinansowania istniejących firm, nie muszą jechać do Kielc, aby uzyskać potrzebne informacje. Dodatkowo, z okazji dwuzestolecia naszego województwa przeprowadzamy konkursy na temat wiedzy o świętokrzyskim - mówił pracownik punktu informacyjnego **Artur Kosmala**.

Do późnych godzin trwała zabawa przy występach zespołów folklorystycznych. Na finał zagrała kapela Drewutnia.

Marzena Sobala

Galeria zdjęć

